„Należność pocztową uiszczono ryczałtem"

Rok II. Luty 1928 roku. N-r 2.

ŻYCIE STRAŻACKIE

Organ Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego.

MIESIĘCZNIK.

!! W JEDNOŚCI SIŁA !!

ADRES REDAKCJI:
RADOM,
UL. MARJACKA № 5.
Telefon Nr. 568.

ADRES ADMINISTRACJI:
SOSNOWIEC,
UL. KOŁŁĄTAJA 3.
Telefon Nr. 63.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Z okazji zbliżających się świąt Wielkiej Nocy, oraz rozpoczęcia sezonu ćwiczebnego, dzielimy się z Druhami „tradycyjnem jajkiem", przesyłając wszystkim Członkom Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego serdeczne życzenia dalszej zbożnej i owocnej pracy na polu pożarnictwa ojczystego i jaknajpomyślniejszych wyników ofiarnej służby strażackiej.

REDAKCJA.

Zadania samorządów w zakresie pożarnictwa.

Referat inspektora Józefa Drzewieckiego, streszczony na konferencji budżetowej przedstawicieli samorządów powiatowych w województwie w Kielcach dn. 15 lutego 1928 r.

WSTĘP.

Przy dotychczasowym systemie zabudowania naszego terenu, gdzie około 90% budowli po wsiach i miasteczkach jest zbudowanych z drzewa i krytych słomą, gdzie, wskutek niestosowania niedostatecznych zresztą przepisów, nieznane jest na ogół umiejętne rozmieszczenie budynków zadrzewienie przestrzeni około osiedli ludzkich, gdzie brak zbiorników wody — straszny żywioł niszczycielski, jakim jest pożar, pochłania corocznie tysiące budynków z inwentarzem, ruchomościami i zbiorami. Klęska ta pozbawia niezamożną przeważnie ludność dachu nad głową, całej majętności, warsztatów pracy i przeistacza pożytecznych obywateli w nędzarzy, stających się ciężarem społeczeństwa.

Wprawdzie ubezpieczenie łagodzi to nieszczęście, lecz niestety nie całkowicie, gdyż pogorzelec nie otrzymuje nawet pełnej wartości budowli nie mówiąc o wartości ruchomości i zbiorów, które z reguły nie bywają asekurowane.

Jak to dokładnie udowodnili znani działacze na polu samoobrony przed klęską żywiołową, Prezes Chomicz i Naczelnik Wysznacki, z których to prac cytuję ustępy, pożar rozważany ze stanowiska gospodarczego, jako zjawisko społeczne, krzywdzi w większym stopniu ogół, niż jednostki, gdyż te dzięki ubezpieczeniu, ofiarności ogółu i uczynności sąsiadów mogą częściowo powetować swe straty, lecz dla całokształtu gospodarki społecznej spalone dobra giną bezpowrotnie.

Pożar odosobniony jest zjawiskiem nie dającym się uniknąć, przeciwnie nawet, jak wykazuje statystyka, wraz ze wzrostem kultury materjalnej zwiększa się ilość pożarów, bo wzrasta liczba przyczyn w miarę wzmagana się tętna życia gospodarczego. Kulturalne społeczeństwo stara się go opanować i stłumić w zarodku, ale zapobiec zupełnie pożarom niepodobna. Wiemy, że palą się teatry budowane z ogniotrwałego materjału z zastosowaniem najnowszych zdobyczy w wielkich nawet miastach, gdzie technika pożarnicza stoi na wysokości zadania. I to jest nieuniknione.

Rumieńce wstydu natomiast powinny wywołać pożary zbiorowe, które na zachodzie są rzeczą prawie nieznaną i dawno pomarli ci, którzy na nie własnemi oczami patrzyli.

Aż nazbyt liczne pożary zbiorowe w Polsce niekorzystnie świadczą o stanie naszej kultury. Bo za miarę kultury należy uważać zarówno ilość szkół, szpitali, dróg jak i stopień palności kraju.

Pożary w roku ubiegłym na obszarze działalności P. Z. U. W., a więc bez Poznańskiego, Pomorza i Śląska miały przebieg następujący.

W czasie od 1 stycznia do 15 grudnia 1927 roku zdarzyło się 9957 pożarów. Za szkody zrządzone przez te pożary wpłacił P. Z. U. W. ogółem zł. 17 789.800 w tej liczbie za budynki ubezpieczone przymusowo zł. 15.009.200 oraz za szkody w dziale ubezpieczeń dobrowolnych zł. 2.780.600.

W porównaniu z takim samym okresem czasu z lat poprzednich odszkodowania są większe, gdyż w dziale ubezpieczeń przymusowych wypłacono w 1926 roku zł. 9.897 600, a w roku 1925 zł. 10.772.900.

Według terenów przypada szkód ogniowych na b. Kongresówkę zł 8.110.000 na województwa wschodnie zł. 4.173.800 i wreszcie na Małopolskę zł. 2.724.800.

W pierwszych trzech kwartałach roku ubiegłego na obszarze działalności P. Z. U. W. było 192 pożarów zbiorowych t. j. takich, podczas których spłonęło naraz więcej

niż 10 budynków w mieście, lub ponad 5 zagród na wsi, Podczas tych pożarów spłonęło 6781 budowli w 2584 ruchomościach. Odszkodowanie wyniosło 2.974.000 złotych.

Oprócz budynków spłonęło nieubezpieczonych ruchomości na sumę zł 3.700.000. Ponadto w ogniu zginęło 52 konie, 170 krów, 472 świnie, 83 owce, 1138 sztuk ptactwa domowego, oraz 138 różnych drobnych zwierząt.

Przy ratunku dotkliwie poparzyło się 103 osoby w tej liczbie 22 ratowników i 81 pogorzelców Żywcem spaliło się w płomieniach 8 osób w tem 2 dzieci.

Ogrom tej klęski musi wzbudzić grozę w każdym obywatelu, a zwłaszcza w działaczu samorządowym. Bo nie same straty materjalnie należy mieć na uwadze. Proszę sobie uprzytomnić depresję moralną nietylko zresztą poszkodowanych na widok rumowisk, zgliszcz i popiołów, oraz zamarłego życia na placu tragedji. Niepowetowane straty wieloletniego dorobku i oszalałe z rozpaczy postacie pogorzelców do niedawna zasobnych i szczęśliwych muszą wycisnąć łzy z oczu i wywołać żal i współczucie.

Czyż nie można zapobiedz temu? Czyż niema środków na zniweczenie tego zabytku barbarzyńskiego, jakim są pożary zbiorowe? Można!

Należy wystąpić do walki z tak groźnym żywiołem i zorganizować planową akcję obronną.

Dwa są zasadnicze rodzaje środków walki z ogniem. Pierwszy—to środki zapobiegawcze, drugi—środki bezpośredniej walki z szalejącym już żywiołem.

CZĘŚĆ I.

Akcja prewencyjna w życiu gospodarczem podobna jest do szczepienia ochronnego w walce z chorobami zakaźnemi.

Ze względu na swą różnorodność akcja ta wymaga i dłuższego czasu i większych nakładów, a więc może być wprowadzona w życie stopniowo.

Zasadnicze środki zapobiegawcze są następujące:

1. Uświadomienie jaknajszerszych warstw o olbrzymich stratach, jakie pożary wyrządzają Polsce w przeważnej większości wskutek nieznajomości, lub lekceważenia przepisów o ochronie od pożarów. Nieostrożne obchodzenie się z ogniem, swawola dzieci, pozostawionych bez dozoru, oraz nagromadzenie się sadzy w kominach stanowią znaczny procent wszystkich pożarów. Zaradzi temu w znacznym stopniu propagowanie w urzędach, szkołach zasad bezpieczeństwa, nakładanie kar za niestosowanie się do przepisów, ostrożne obchodzenie się z ogniem, organizowanie ochronek, gdzieby dzieci pozostawały pod opieką w czasie, gdy starsi zajęci są pracą w polu, a wreszcie perjodyczny wycier kominów przez fachowców.

2. Budownictwo ogniotrwałe, a przynajmniej krycie dachów materjałem odpornym na ogień. Materjał budowlany, a zwłaszcza pokrycia dachu są to czynniki przeważnie decydujące o rozmiarach pożaru i o przenoszeniu się ognia na budynki sąsiednie, a więc o spowodowaniu pożaru masowego. Dach słomiany zwłaszcza w lecie przy zwartym charakterze zabudowań naszych wsi zwykle jest najpierwszą przyczyną przeistaczania się pożaru pojedyńczego w jedno morze płomieni, w którem w ciągu stosunkowo krótkiego czasu giną całe wsie wraz z dobytkiem.

A jednak na naszym terenie posiadamy dotychczas około 90% budowli łatwopalnych. Do tego stanu przyczynił się brak należytych przepisów i wytwórni dachówek.

Ustawa gminna, powierzająca wójtowi ogólny dozór nad sprawami budowlanemi, bardzo lakonicznie określa warunki bezpieczeństwa pożarowego „Wójt gminy obowiązany jest baczyć, aby budynki były wznoszone i utrzymywane z zachowaniem wszelkich ostrożności od pożarów". Pozatem niema żadnych wskazówek, na czem ma polegać zachowanie tych ostrożności i to jest pozostawione dobrej woli jednostek najczęściej niedość zorjentowanych.

Nadomiar złego i te skąpe przepisy budowlane są często dowolnie interpretowane i w wielu wypadkach pozostają martwą literą prawa skutkiem braku należycie zorganizowanej policji budowlanej.

Wobec braku przymusu należy wzmocnić propagandę budownictwa ogniotrwałego i uprzystępnić długoterminowe kredyty, oraz ułatwić nabywanie dachówek.

Następnym nieodzownym warunkiem skutecznej walki z pożarami jest **racjonalne zabudowanie,** to jest umiejętne rozmieszczenie budynków zarówno w jednej zagrodzie, jako też w całej wsi, lub miasteczku.

I tu przepisy są niedostateczne zwłaszcza, że okólnikowe zarządzenia miarodajnych Władz w pewnych wypadkach pozwalają na odstępstwa od Ustawy.

Dowolne interpretowanie tych zarządzeń powoduje, że stykanie się budynków ze sobą i ciasnota podwórek uniemożliwia uratowanie całej zagrody w razie zajęcia się jednego budynku.

3. W związku z powyższem należy wspomnieć i wpływ scalania gruntów, a zwłaszcza racjonalnej kolonizacji na zmniejszenie pożarów zbiorowych. Dopóki rolnik będzie dysponował wąskiemi skrawkami gruntu, sąsiadującemi z równie wąskiemi, należącemi do innego właściciela, nie może być mowy o racjonalnym odstępie budowli i zagród. Odpowiednia figura scalanych gruntów z zabudowaniami pośrodku umożliwi powstanie kolonji najpewniej zabezpieczających daną miejscowość od pożaru zbiorowego.

Tak jest w Danji, która wysunęła się na czoło wszystkich krajów rolniczych dzięki temu, że figury gospodarstw zbliżone są do kształtu koła lub kwadratu.

4. Niezmiernie skutecznie przyczynia się do zlokalizowania pożaru i do zabezpieczenia od pioruna **zadrzewienie,** które zresztą wskazane jest i również dla innych względów. Żeby jednak drzewa liściaste mogły spełniać swe zadanie muszą być dostatecznie wysokie, rozłożyste gęsto posadzone i odsunięte od domu mieszkalnego, by go zbytnio nie zacieniały.

5. Nawet mała ilość wody w pierwszych chwilach wybuchu pożaru może go skutecznie stłumić. Dlatego też należy dbać, aby przy każdem domostwie była beczka stale napełniona wodą, z podwójnem dnem, dzięki czemu znajdująca się w środku pomiędzy denkami warstwa powietrza zabezpiecza od zamarznięcia. Przy każdej zagrodzie, a o ile to niemożliwe w kilku punktach wsi winny się znajdować sadzawki i studnie obficie zaopatrzone w wodę, która zresztą jest niezbędna również i ze względów hygjenicznych.

6. Wreszcie ubezpieczenie od ognia w całkowitej wartości nietylko budynków, ale również ruchomości, inwentarza i zbiorów to korona wszystkich zabiegów przeciwpożarowych. Całkowite ubezpieczenie łagodzi ostry przebieg przesilenia gospodarczego dla pogorzelca. Najdonioślejszym znaczeniem ubezpieczenia, jako środka zapobiegawczego, jest uchronienie w wielu wypadkach od podpalenia. Gdyby złoczyńca wiedział, że przez podłożenie „czerwonego koguta" nie puści „z torbami" właściciela, to napewno wybrałby inny rodzaj zemsty.

Niektóre z powyższych warunków wymagają zmiany ustawodawstwa, znacznych nakładów i czasu na ich przeprowadzenie. Te przyczyny jednak nie powinny skłonić do zaniechania zamierzeń inwestycyjnych, lecz siłą rzeczy muszą rozłożyć zrealizowanie planu na okres dłuższy. Prace te jednakże trzeba rozpocząć nawet przy nawale innych potrzeb równo pilnych. W myśl łacińskiej zasady „nulla dies sine linea" corocznie sprawę tę trzeba posunąć naprzód. Duże nawet wydatki sowicie się opłacą, jeżeli uprzytomnimy sobie olbrzymie straty, jakie może wyrządzić nawet jeden tylko pożar zbiorowy.

W Nr. 3 „Przewodnika Ubezpieczeniowego” z dnia 3 lutego 1928 r. czytamy:

Zapobieganie pożarom znacznie skuteczniej zmniejsza klęskę pożarową, niż tłumienie pożaru, choćby najdoskonalszemi narzędziami i przez najlepiej wyszkolone drużyny pożarne.

Rozumieją to na zachodzie Europy i mimo, że w krajach o wysokiej kulturze materjalnej istnieją doskonale uzbrojone i znakomicie wyćwiczone zastępy straży pożarnych, wszędzie tam przypisują duże znaczenie przedewszystkiem środkom zapobiegawczym.

Jednym z głównych środków zapobiegania pożarom są stałe lustracje ogniowe zabudowań, przedsiębrane w celu wykrycia usterek i wad niebezpieczeństwem ognia grożących, oraz w celu ich usunięcia.

Z mocy prawa ustanawiane są osobne komisje lustracyjne, wyposażone w odpowiednie rygory egzekucyjne.

Oto dla przykładu wyjątek jednego z takich rozporządzeń z okręgu rejencyjnego, Kassel, w Niemczech.

Rozporządzenie policyjne o lustracji ogniowej.

W celu usunięcia niebezpieczeństwa ogniowego, ma być dokonywana systematycznie powtarzająca się lustracja ogniowa budynków w miastach, gminach wiejskich i samodzielnych obwodach dworskich.

Każda gmina tworzy obwód lustracyjny. Większe gminy mogą być podzielone przez władze policyjne na kilka obwodów lustracyjnych

Dla każdego obwodu lustracyjnego tworzy się urząd lustracji ogniowej. Urząd ten stanowią: komendant policji, naczelnik miejscowej straży pożarnej i miejscowy majster kominiarski.

W każdym obwodzie lustracja ma być dokonana co dwa lata.

Budynki, służące do przygotowania w nich obróbki, lub składu materjału łatwopalnego, albo trudnego do ugaszenia, mają być lustrowane co rok.

O terminie lustracji ogniowej winni być mieszkańcy powiadomieni przynajmniej na tydzień przed rozpoczęciem czynności komisji lustracyjnej.

Przy dokonywaniu oględzin, należy obejrzeć dokładnie wszystkie budynki zewnątrz i wewnątrz, czy nie grożą niebezpieczeństwem pożaru i sprawdzić, czy urządzenia paleniskowe, oraz przewody kominowe odpowiadają wymaganiom budowlanym, a to zarówno w budynku głównym, jak również w oficynie i na podwórzu nieruchomości.

Przy dokonywaniu oględzin ma być wezwany do asysty właściciel domu, zarządzający lokator, lub jedna z tych osób. Osoba ta winna jest ułatwić dostęp do wszystkich pomieszczeń i wobec komisji obowiązana jest udzielić wszelkich wiadomości, dotyczących urządzenia budowy i sposobu użytkowania pomieszczenia

Urząd lustracji ogniowej zawiadamia o dostrzeżonych brakach budowli właściciela budynku. Jeżeli chodzi o braki, które bez trudności mogą być niezwłocznie usunięte, to właściciel obowiązany jest niezwłocznie według wskazań urzędu usunąć wskazane wady.

Wady, których nie można usunąć niezwłocznie, winny być usunięte przez właściciela na piśmienne wezwanie urzędu w terminie oznaczonym.

CZĘŚĆ II.

Niezależnie od akcji zapobiegawczej musimy mieć na uwadze środki tłumiące na wypadek już wynikłego pożaru. Środkami temi są straże pożarne planowo rozmieszczone, odpowiednio wyekwipowane, należycie wyszkolone.

Uwzględniając niemożność zamiany budowli w krótkim czasie z drewnianych krytych słomą i ciasno skupionych na murowane kryte ogniotrwale i dobrze rozplanowane — samorządy muszą wytężyć jaknajwięcej swej energji twórczej, aby przysporzyć siły placówkom Straży Pożarnych Ochotniczych.

Nieprędko nasze wioski stać będzie na straże zawodowe, a nawet na płatne pogotowia przy Strażach Ochotniczych. Dlatego też skwapliwie należy wyzyskać gotowość tych ochotników, którzy dzięki swemu uspołecznieniu, ożywieniu duchem rycerskim i miłością bliźniego ofiarowują bezinteresownie dla dobra ogółu swe siły, zdrowie, a nieraz i życie. Nieocenione korzyści przynoszą ogółowi te jednostki, które demokratyczną równość społeczną traktują nietylko jako równy dla siebie wymiar praw, lecz także i równy wymiar obowiązków, ciążących na obywatelu względem społeczeństwa, Narodu i Państwa. Wszak tężyznę Narodu i Państwa mierzyć należy nie ilością mieszkańców, lecz skalą uświadomienia obywatelskiego

Jak wykazuje statystyka, do szeregów Straży Pożarnych Ochotniczych garnie się przeważnie klasa pracująca, a więc niezamożna, i, oddając dla sprawy społecznej swe mózgi, muskuły i czas, błaga o zaopatrzenie w odpowiednie narzędzia do walki z pożarem.

Ogół społeczeństwa poza nielicznemi jednostkami dotąd nie uświadamia sobie dokładnie znaczenia Straży Pożarnych, związanych ściśle z rozwojem ekonomicznym i kulturalnym narodu. Sprawami Straży zajmowano się dorywczo i pobieżnie, przyczem podstawa egzystencji Straży — warunki finansowe — nie są należycie zabezpieczone. Trzeba sobie zdać jasno sprawę, że Straż Pożarna jest nieodzowną instytucją użyteczności publicznej, jak szkolnictwo, środki komunikacyjne, hygjena i szpitalnictwo.

Organa te są niezbędnemi częściami organizmu społecznego i od ich sprawnego funkcjonowania zależy normalny bieg i rozwój ekonomiczny i kulturalny.

Jak echo z dawnych czasów, kiedyśmy nie mogli sami stanowić o sobie, kiedy władze najeźdźce, w celu szykanowania tych „niebłagonadiożnych” placówek, podrywały im byt materjalny — utarły się koncerty, przedstawienia i zabawy, których dochód stanowił o egzystencji Straży.

Ciągła ta żebranina dzisiaj zresztą już mało wydatna zniechęca wielu obywateli od służby w szeregach Straży. Zresztą dłużej już nie można liczyć na doraźną ofiarność publiczną, w celu zapewnienia egzystencji służbie bezpieczeństwa pożarowego.

W społeczeństwach zachodnich, gdzie poczucie współżycia jest rozwinięte należycie, Straże Pożarne odgrywają pierwszorzędną rolę, jako korporacje, wywierające dodatni wpływ na rozwój karności i solidarności w życiu społecznem.

Te zadania wypełniają i nasze Straże Pożarne z całem poczuciem, dając przykład społeczeństwu w wykonywaniu obowiązków obywatelskich, szerząc zasady karności wśród swego otoczenia.

W autografie, skreślonym dla Kalendarza Strażackiego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził się do strażaków:

„Gdy podejmujecie w ochotniczych drużynach strażackich ofiarną służbę publiczną dla dobra współobywateli, gdy gromadzicie środki do walki z żywiołem pożarów i zaprawiacie się w sztuce opanowywania tego żywiołu, pamiętajcie zarazem, że troska o byt Ojczyzny nakłada na nas obowiązek gromadzenia zasobów i zdobywania umiejętności na wypadek koniecznej obrony Państwa”.

W myśl tego zalecenia Straże Pożarne bardzo chętnie się garną do pracy na polu przysposobiena wojskowego, wykazując, naprz., w Częstochowskim i Radomskim powiecie, imponujące rezultaty.

Jeżeli w innych miejscowościach wyszkolenie na tem polu nie osiągnęło dotąd pożądanych skutków, to stało się to z przyczyn od nas niezależnych i nie z braku chętnego materjału ludzkiego.

Niezależnie od zadań państwowo-społecznych Strażactwo na licznych kursach, konkursach i zjazdach gorliwie się szkoli, aby zaprawić się do tem skuteczniejszej walki z pożarami.

Niestety obecna ilość Straży jest niewystarczająca, a w stosunku do norm zachodnich kilkakrotnie zamała. Trzeba mieć na uwadze, że pożary zbiorowe przeważnie szerzą się tam, gdzie niema Straży. Obowiązkiem więc naszym jest jaknajprędzej wypełnić te luki według z góry powziętego planu. Nadto tak istniejące jak i nowopowstałe drużyny należy wyposażyć w najniezbędniejsze narzędzia, bez których organizacje te nie mogą być Strażami w całem tego słowa znaczeniu.

Brak w Strażach wielu najniezbędniejszych narzędzi paraliżuje dobre chęci ochotników. Zdarza się, że drużyna zorganizowana z wielkim mozołem, wskutek braku poparcia, rozpada się w zniechęceniu. Dość powiedzieć, że na naszym terenie 10 proc. Straży dotąd nie posiada nawet sikawki, tego najniezbędniejszego rekwizytu, bez którego nie do pomyślenia jest jakakolwiek walka z żywiołem.

Siły więc stoją w pogotowiu; niestety brakuje funduszów na ich uzbrojenie.

Znikoma ilość węży, czasem nawet zaledwie po kilka metrów, w większości Straży ujemnie wpływa na ich sprawność i możność rozwinięcia akcji. Sprawa należytego wyekwipowania i utrzymania Straży musi być rozwiązaną przez Władze Komunalne, tak jak jest oddawna w zachodnich dzielnicach Polski.

Każda gmina musi wziąść na swe barki całkowite utrzymanie potrzebnej ilości Straży Pożarnych. Lecz to nie wszystko.

Bez zrzeszenia się Straży Pożarnych w Związek, bez możności wzajemnego porozumienia się, dzielenia się doświadczeniem, które się zdobywa tylko przy ogniu, bez wspólnego szkolenia — nie do pomyślenia jest dostateczne przygotowanie się do wykonania dobrowolnie przyjętych obowiązków, a więc należytego usprawnienia drużyny. (d. c. n.)

Z działalności Zarządu Wojewódzkiego.

Na posiedzeniu Zarządu w dn. 29 stycznia 1928 roku po zatwierdzeniu protokułu poprzedniego zebrania z dnia 26 listopada 1927 roku, załatwiono ważniejszą korespondencję, przyjmując do wiadomości pisma: 1) do Wojew. Kom. P. W. i W. F. z prośbą o zaliczenie instruktorów naszych do Powiatowych Komitetów P. W. i W. F.; 2) do Województwa w sprawie: a) preliminowania w budżetach sejmikowych i magistrackich odpowiednich sum na cele pożarnicze, b) zarządzeń co do dostarczania strażom koni do pożarów, c) zwrócenia uwagi miejscowych organów na konieczność ożywienia działalności Gminnych Komisji Przeciwpożarowych, d) wydania poleceń policji, aby sprawdzano, czy w tych miejscowościach, gdzie niema Straży, są przez właścicieli nieruchomości w należytym porządku utrzymywane wyznaczone narzędzia przeciwpożarowe, e) przestrzegania przez ludność wydanych przepisów o ochronie od ognia, f) ścisłego przestrzegania przepisów budowlanych i zapobiegania kryciu dachów materjałem nieogniotrwałym, g) zadrzewienia siedzib i urządzenia zbiorników wody, h) racjonalnego czyszczenia kominów; 3) do P. Z. W. U. z prośbą o dostarczenie danych o pożarach i nieszczęśliwych wypadkach w 1927 roku, oraz odpowiedź na nadesłany kwestjonarjusz sprawozdawczy; 4) pismo Komitetu wyborczego nowoutworzonego Związku Chłopsko-Strażackiego w Krakowie z żądaniem od Okręgu Olkuskiego wskazania swego kandydata na posła i przesłania wykazu Straży. Naturalnie Zarząd Okręgu Olkuskiego odpowiedział odmownie, a o powyższych wybrykach politycznych powiadomiono Związek Krakowski; 5) szereg okólników własnych i Centrali, wydrukowanych w Nr. 1 „Życia Strażackiego“.

Zatwierdzono sprawozdanie inspektora z działalności Związku, w którem zobrazowano przebieg zebrania Rady Wojewódzkiej w dniu 4 grudnia 1927 roku, oraz odprawę instruktorów, która odbyła się tegoż dnia. Protokuły Rady rozesłano do wszystkich członków Rady, do Okręgów, Sejmików i Magistratów miast wydzielonych, oraz do Centrali, „Przeglądu Pożarniczego“ i wszystkich Związków Wojewódzkich.

Pozatem inspektor zakomunikował, iż, ze względu na uniemożliwienie produkcyjnej współpracy w Komitecie redakcyjnym, zmuszony był złożyć mandat członka tegoż Komitetu.

W dn. 28.XI 27 r. odbyła się w Warszawie konferencja wszystkich inspektorów pod przewodnictwem Prezesa Gł. Związku dla zapoznania się z warunkami pracy w poszczególnych dzielnicach, oraz dla omówienia niektórych spraw organizacyjnych. Ostatecznych rezolucji żadnych nie powzięto.

Na posiedzeniu Komisji techniczn. w dniu 8.XI 27r. przedyskutowano 11 paragrafów regulaminu zawodów, popołudniu zaś wzięto udział w próbie odporności na ogień farby „Feniks“, wreszcie w dniu 27 i 28.XII 27r. dokończono dyskusji nad regulaminem zawodów, wprowadzając znaczne zmiany zwłaszcza w systemie oceny przez sędziów. Regulamin ten oczekuje na zatwierdzenie przez Władze Związku.

Pozatem opracowano warunki dla próby gaśnic różnego typu, oraz przepisy dla ekspertyzy sikawek.

Na posiedzeniu w dn. 18.I b.r. ukończono prace nad warunkami dla próby gaśnic, oraz przedyskutowano regulamin dla Gł. Komisji technicznej, nadto zwrócono do rozpatrzenia regulaminu służby wewnętrznej.

W dn. 30.XII 27 r. odbyło się posiedzenie Komisji regulaminowej z udziałem członków Zarządu Głównego Związku i zaproszonymi gośćmi dla zapoznania się z projektem Ustawy Przeciwpożarowej. Po zreferowaniu przez referenta całego przygotowanego szkicu przedyskutowano zasadnicze punkty, poddając je krytyce. Na zakończenie Prezes Głównego Związku zwrócił się do druha mecenasa Bogobowicza, członka Zarządu Okręgowego, z propozycją zaofiarowania swej współpracy referentowi. Druh Bogobowicz wyraził zgodę, poczem zebrani doszli do przekonania, iż ze względu na niewykończenie pracy w szczegółach nie może być mowy o urzeczywistnieniu projektu podjęcia starań, aby Ustawa pożarnicza była wydana drogą dekretu i że bardziej wykończony materjał należy poddać pod dyskusję następnemu zebraniu.

W dniu 17.I i 24.I b.r. na zwykłych zebraniach Komisji regulaminowej ukończono prace nad statutami dla związku wojewódzkiego i okręgowego, oraz uznano za nieaktualny regulamin dla Wojewódzkich Komisji Technicznych

W okresie sprawozdawczym dokonano lustracji wszystkich Straży kolejowych i objektów stacyjnych, przesyłając raporty do Centrali.

Pod komendą inspektora odbył się w Radomiu dwutygodniowy kurs pożarniczy dla szarż Straży Radomskiej, na który do wykładów zaproszono 12 specjalistów w tem trzech instruktorów.

W czasie od 11 do 18.XII-27 odbyły się 8-dniowe kursy w Kozienicach przy udziale 26 słuchaczów. Świadectw przyznano 24.

W dniu 3.XII r.z. i 17.I r.b inspektor zreferował Prezesowi Rady, Panu Wojewodzie, bieżące sprawy Związku, zapoznając z dotychczasowymi wynikami pracy i stosunkiem naszego Związku do całokształtu organizacji związkowej.

Na skutek okólnikowego zwrócenia się Zw. Śląskiego, aby dostarczać materjały do komunikatów, wygłaszanych przez insp. B. Pachelskiego ze stacji radjonadawczej w Katowicach co poniedziałek o godz. 19 ej, rozpoczęto w końcu grudnia 1927 r. zasilać Zw. Śląski wiadomościami z naszego terenu i zwrócono się do Okręgów o nadsyłanie materjału.

Przystępując do dalszych punktów obrad przyznano szereg odznaczeń, oraz zatwierdzono decyzję Prezydjum na odwołanie się Straży we Włoszczowie od uchwały Zarządu Okręgowego w sprawie unieważnienia Walnego Zebrania z powodu pogwałcenia Statutu.

Również od tej decyzji Zarząd Straży Włoszczowskiej odwołał się z rekursem do Zarządu Gł., który uchwałą swoją potwierdził decyzję Zarządu okręgowego i wojewódzkiego. Wobec powyższego polecono zwołać nadzwyczajne Walne Zebranie w celu dokonania nowych wyborów.

Zatwierdzono również decyzję Prezydjum w sprawie unieważnienia walnego zebrania nadzwyczajnego w Chmielniku, z powodu pogwałcenia statutu. Polecono zwołać ponownie Walne Zebranie z postawieniem na porządku obrad wyboru Zarządu.

Przyjęto do wiadomości protokuł w sprawie straży w Drzewicy, ustalający, że naczelnik straży Drzewickiej opuścił zjazd ćwiczebny przez niezorjentowanie się, iż zjazd nie został jeszcze rozwiązany i że druh Dąbrowski przeprosi Zarząd i Sąd. Wobec powyższego sprawa wykreślenia Straży Drzewickiej stała się nieaktualna.

Wobec upływu w dniu 1 lutego r. b. trzylecia służby inspektora Józefa Drzewieckiego postanowiono przedłużyć z nim kontrakt na następne trzylecie, oraz przyznać mu pobory według szczebla „e” VI kategorji. Oceniając trzyletnią intensywną pracę insp. Drzewieckiego bez wykorzystania urlopu i bez leczenia się, wobec potrzeby przeprowadzenia kuracji, udzielono inspektorowi jednomiesięcznego urlopu, uchwalając na koszty leczenia zasiłek w wysokości miesięcznych poborów.

Ze względu na uchwałę Zarządu Gł., przywracającą rok kalendarzowy, jako okres sprawozdawczo-budżetowy, — Związek zmuszony jest anulować uchwałę Rady Wojewódzkiej, upodobniającą okres budżetowy Związku do okresu państwowego i samorządowego i odwołać wydane w tej sprawie polecenia.

Wreszcie zatwierdzono szemat do sprawozdań okręgowych i zebrania wyczerpujących danych statystycznych, dotyczących naszej korporacji i postanowiono, aby, w celu zapoczątkowania tak ważnych w skutkach prac, szemat ten został wypełniony z możliwą dokładnością bez względu na nakład pracy.

Dla tychże względów, w celu zebrania danych osobistych o członkach czynnych straży, postanowiono rozesłać wszystkim strażom za pośrednictwem Okręgów blankiety wykazów osobistych do zaprowadzenia kartoteki.

Przeważnie dla rozpatrzenia nadesłanych przez Okręgi poprawek do projektu Statutu wojewódzkiego i okręgowego zostało zwołane zebranie Zarządu w dniu 4 lutego 1928 r.

Po zatwierdzeniu protokułu poprzedniego zebrania, przyznaniu odznaczeń i zatwierdzeniu sprawozdania kasowego za rok 1927, przedyskutowano poprawki do Statutu, przekazując je naszemu delegatowi, w celu zreferowania na posiedzeniu Rady Naczelnej.

Zebranie Rady Naczelnej wyznaczone zostało na 27 lutego 1928 r.

Pozatem przedyskutowano referat insp. J. Drzewieckiego, który został wygłoszony w dniu 15 lutego r. b. na konferencji budżetowej przedstawicieli samorządowych, oraz powzięto uchwałę, zalecającą potrącanie zaległych składek strażom z przyznanych zasiłków i zajęcie się zainkasowaniem należności tak za wydawnictwa, jak i składki.

Na zakończenie postanowiono umotywować celowość dotychczasowego stanu zawodowego Statutem w sprawie uchwały Zarządu Gł. co do przeniesienia wszystkich inspektorów na etat Gł. Związku. Postanowiono zwrócić się również do P. Z. U. W. z prośbą o zrównanie Zw. Kieleckiego z innemi Związkami przy repartycji zasiłku.

Wreszcie odwołano Prezesa J. Kona z Zarządu Gł., a obydwóch naszych przedstawicieli z Komisji Gł. Zw. aż do czasu unormowania stosunku Centrali do naszego Związku.

Nowe prawo budowlane.

W miesiącu marcu b. r. zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli. Rozporządzenie to posiada tak doniosłe znaczenie dla rozwoju racjonalnego budownictwa, że jego treścią bodaj w ogólnych zarysach warto się bliżej zająć i zaznajomić wszystkich, którym dobro polskiego osiedla leży na sercu.

Przedewszystkiem trzeba na wstępie zaznaczyć, że prawo to jest ważne dla całej Polski, że znosi moc obowiązującą rozmaitych ustaw budowlanych, wydanych w byłych dzielnicach zaborczych, że jest więc poważnym krokiem na polu unifikacji prawodawstwa polskiego, pod względem zaś treści jest jego chlubą. Obowiązkiem przeto każdego obywatela, a zwłaszcza działacza samorządowego jest z prawem budowlanem dokładnie się zapoznać i prawo to na każdym kroku wcielać w czyn, a nigdzie i nigdy przepisów jego nie omijać.

Samo prawo dzieli się na trzy cześci. Pierwsza w 171 artykułach normuje zabudowania osiedli, druga w następnych 246 zawiera przepisy policyjno-budowlane tak dla gmin miejskich jak i wiejskich, a w końcu część trzecia złożona z artykułów 5 podaje przepisy końcowe.

Już z tego krótkiego zestawienia widać jak poważnie sprawa budownictwa została przez prawodawcę potraktowana. Z powyższych artykułów najważniejsze znaczenie dla działaczy, pracujących pod znakiem Sejmiku, ma ta część przepisów policyjno-budowlanych, która się odnosi do gmin wiejskich. I tak odnośnie do budynków, stawianych przy drogach publicznych, w osiedlach nie posiadających prawomocnych planów, albo linji zabudowania ustawa powiada, że nowe budynki powinny być wznoszone w odległości co najmniej 3.5 metra od tych dróg, a przestrzeń pomiędzy budynkami frontowymi, a drogą powinna być zużytkowana na urządzenie ogródków. — Wieś więc polska w tym przepisie ma pole popisu do stosowania na szeroką skalę pomysłów upiększenia otoczenia domów. — Niezapomniano atoli także i o względach przeciwogniowych — to przypominam członkom straży pożarnych — bo powiedziano, że każda działka, na której mają być wzniesione budynki mieszkalne, lub przeznaczone na pobyt ludzi, powinna posiadać dostęp od ulicy, lub drogi, względnie dojazd do podwórza o szerokości conajmniej 3 metrów, a w końcu zabroniono naprawiać nieogniotrwałe pokrycie materjałem nieogniotrwałym budynków, które nie czynią zadość przepisom o odległościach od granic sąsiadów i od innych budynków.

Odległość zaś budynków od granic sąsiadów unormowano t k: budynki nieogniotrwałe mają być stawiane w odległości najmniej 6 metrów, budynki ogniotrwałe posiadające od strony granicy otwory (drzwi) prowadzące do pomieszczeń przeznaczonych na pobyt ludzi w odległości 4 metrów, zaś budynki ogniotrwałe, takich otworów nie posiadające, w odległości 3 metrów. W ogólności zaś budynek nieogniotrwały powinien się znajdować w odległości 12 metrów od innych budynków, zaś ogniotrwały w odległości najmniej 3 metrów od innych ogniotrwałych. Widzimy więc, że budynki nieogniotrwałe z powodu szczupłości zwykle działek budowlanych przez ustawę budowlaną są skazane na szybką zagładę. Jest to zupełnie słuszne jeśli się weźmie pod uwagę spustoszenia jakie corocznie czynią pożary w majątku ludności wiejskiej.

Troska właśnie o dobro wsi, o zapobieganie tak niestety częstym na wsi pożarom dyktowała rozdziały traktujące o piecach i kominach. Im tu poświęcono w ustawie wiele miejsca jako źródłom prawie wszystkich nieszczęść pożarowych na wsi. A więc w myśl ustawy piece powinny być budowane z materjałów niezapalnych, drew-

niana zaś podłoga przed ogniskami pieców powinna być pokryta blachą o wymiarach conajmniej 40 centymetrów szeroką a 50 centymetrów długą.

Żelazne zaś rury, przeznaczone do połączenia paleniska z kanałami dymowymi, powinny być oddalone od drewnianych ścian, sufitów i innych drewnianych części budynku, o ile te ściany, sufity i części są otynkowane, lub w inny sposób zabezpieczone od ognia o 25 centymetrów, w przeciwnym razie — o 50 centymetrów, w wypadku zaś gdy rury są zaopatrzone w przykrycie niezapalne — 13 centymetrów. Przepis powyższy w praktyce wcale nie jest trudnym do wykonania, trzeba tylko trochę dobrej woli, a uczyni się zadość wymaganiu przepisów i względom na własne mienie. Podobnie ma się sprawa i z kominami. Grubość ścian kominów powinna wynosić conajmniej pół cegły. Przekrój poprzeczny kanału dymowego powinien być jednakowy na całej wysokości i wynosić 13 centymetrów w kwadrat. Kominy wewnątrz, a na strychu i zewnątrz powinny być wyprawiane, zaś co najważniejsze to, że wszelkie konstrukcyjne części budynków z drzewa, słomy i tym podobnych materjałów nieogniotrwałych powinny być oddalone od wewnętrznej powierzchni ścian kominowych — conajmniej o 25 centymetrów, —od otworów do czyszczenia—o 50 centymetrów.

Iluż to pożarów uniknie się na wsi jeśli będzie się sumiennie przestrzegać treści tego przepisu! Ten przepis jeden z najważniejszych powinien się głęboko wryć w pamięć każdego mieszkańca wsi polskiej!

O ile przepisy powyższe mają na względzie walkę z ogniem o tyle następne dotyczą więcej hygienicznej strony życia wsi. Normują one w pierwszym rzędzie wysokość pomieszczeń, przeznaczonych na pobyt ludzi — wysokość ta powinna wynosić od podłogi do belki stropowej conajmniej 2.5 metra — następnie powierzchnię okien, która nie powinna być mniejszę od dziesiątej części powierzchni podłogi lokalu.

Podłoga zaś we wszystkich budynkach, przeznaczonych na pobyt ludzi, ma się wznosić 40 centymetrów nad powierzchnią otaczającego terenu. — Oczywista niezapomniano także o studniach. Studnie jak wiadomo powinny zaopatrywać ludność w zdrową wodę do picia, dlatego też odległość ich od gnojownika i dołów ustępowych winna być dość znaczna, a mianowicie odległość ta winna wynosić najmniej 10 metrów, a sama studnia ma być zabezpieczona od zanieczyszczenia, i o ile nie jest wykonana z muru na zaprawie cementowej, albo z kręgów betonowych, powinna być obłożona warstwą gliny 15 centymetr. grubości do głębokości 1½ mtr. pod powierzchnią ziemi.

Ocembrowanie studni otwartej powinno się wznosić nad poziom otaczającego terenu conajmniej o 1 metr. Grunt naokoło studni powinien być wybrukowany lub pokryty ubitą gliną grubości 20 centymetrów do odległości 1 metra od ocembrowania studni i posiadać spadek zapewniający odpływ od studni. Ostatnie artykuły tej części przepisów omawiają ustępy, gnojówki i odprowadzanie nieczystości. Według nich na każdej działce, na której znajdują się budynki, przeznaczone na pobyt ludzi, powinien być urządzony ustęp ze stale nakrytym dołem. Odległość dołu ustępowego i gnojownika winna wynosić od studni 10 metrów, od granic sąsiadów 2 metry, zaś od dróg publicznych 5 metrów. W związku z tem zabroniono urządzania odpływów lub ścieków płynów cuchnących bądź szkodliwych, tudzież wszelkich nieczystości na ulice i drogi, albo do rowów ulicznych lub drogowych.

Przepis nadzwyczaj mądry niestety trzeba przyznać na zachodzie Europy nie spotykany, jak i nie spotykane odprowadzanie nieczystości podwórzowych na ulicę.

Na podstawie już tego pobieżnego skrócenia zasadniczych ustępów prawa budowlanego można sobie wyrobić pojęcie o jego doniosłości, a zarazem potrzebie usilnego przestrzegania przez powołane władze administracyjne.

Protokuł

z posiedzenia Zarządu i Sztabu Straży Pożarnej w Poczesnej dnia 31 grudnia 1927 r.

Obecni: Prezes Straży W. Rycombel. Członkowie Zarządu: St. Wnuk, A. Markowski, Ł. Krok, A. Miękina. Naczelnik Straży St. Mieszkowski.

Zestawiono sprawozdanie z działalności Straży za rok 1927.

Sprawozdanie Kasowe:

DOCHODY:

Saldo gotówki na 1.I. 1927 r.		58,48 zł.	
Wpływy 1927 roku:			
Z ofiar	196,50 zł.		
Z kwest	276,39 „		
Od wsi Poczesna .	259,07 „		
Za polowanie . . .	37,50 „		
Od Głównego Prezesa .	50,— „	819,46 „	877,94 zł.

WYDATKI:

Na uzbrojenie . . .	111,— zł.		
Za zniszczone mundury .	68,— „		
Pisma i poczta . . .	25,74 „		
Ubezpieczenia . . .	62,— „		
Wydatki na kwesty . .	4,40 „		
Znaki	21,— „		
Remont inwentarza . .	110,— „		
Wyjazdy . . .	105,— „		
Konkursy . . .	215,98 „		
Różne	17,30 „		
Lokata w Kasie na % .	130,— „	870,42 zł.	
Gotówka na 1.I. 1928 r. . .		7,52 „	877,94 zł.

Uwaga: W Kasie na % Straż posiada 230 zł. jako rezerwę.

Instruktor odwiedził Straż jeden raz Posiedzeń Zarządu i Sztabu 2. Ogólnych zebrań nie było. Wyjazdów do pożarów 4. Koni użyto 8. Na dzień 1.I. 1928 r. było czynnych członków 33. Zarząd Straży składał się z osób: Rycombel Wincenty, jako prezes; Wnuk Stanisław, jako zastępca; Markowski Adam i Miękina Antoni, jako członkowie Zarządu. Komisja Rewizyjna: Krok Łukasz i Mieszkowski Karol. Zastępcy: Jabłoński Jan i Krok Tomasz. Naczelnik Straży: Mieszkowski Stefan. Sztab Straży: Mieszkowski Stefan, naczelnik; Borecki Jan, zastępca naczelnika; Zieliński Stefan, adjutant; Mieszkowski Leon, naczelnik Oddziału.

Alarmów było 2. Ćwiczeń normalnych 20.

Sezon letnich ćwiczeń rozpoczęto 4 maja 1927 r.

„ „ „ ukończono 20.XI. 1927 r.

Dnia 12 czerwca 1927 roku Straż brała udział w zawodach rejonowych w Poczesnej, zdobywając jako nagrodę 24 metry węża i 50 zł. gotówką od druha Głównego Prezesa Choromańskiego z Warszawy, który tego dnia Poczesnę z racji zawodów odwiedził.

Z racji ćwiczeń rejonowych Straż, pod dowództwem d-ha Stefana Mieszkowskiego, wiele poświęciła czasu i pracy celem uzupełnienia swej wiedzy w działach swych obowiązków.

Dnia 1.X. 1927 r. Straż stanęła pod dowództwem Naczelnika d-ha Stefana Mieszkowskiego do zawodów okręgowych w Częstochowie, zdobywając czwarte miejsce, a jako nagrodę otrzymuje od Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych 250 zł. gotówką, które Zarząd Straży obrócił na kupno sikawki dla Straży.

Straż brała udział w Przysposobieniu Wojskowem, urządzonem przez Zarząd Okręgowy Straży Pożarnych w Poczesnej w dniach od 25 kwietnia do 2 maja 1927 r., podczas czego dekorowani byli za 10-letnią służbę w Straży: prezes

W. Rycombel, naczelnik Stefan Mieszkowski, naczelnik Oddziału Józef Mieszkowski, szeregowy Jacek Markowski, oraz członek Komisji Rewizyjnej, Karol Mieszkowski.

Straż wzięła udział 1.X. 1927 r. w manewrach Przysposobienia Wojskowego w Olsztynie.

Dnia 20.XI. 1927 r. podczas zakończenia roku ćwiczebnego udekorowany był druh Jan Ziembik, szeregowy, za 10-letnią służbę.

W roku 1927 Straż otrzymała od gminy Poczesna 2 drabiny lekkie przystawne i 4 pasy parciane.

W roku 1927 majątek Straży powiększył się o dokupiony, względnie ofiarowany inwentarz ne sumę 415 zł. 30 gr., oraz o 230 zł., które Straż posiada w kasie pożyczkowo-oszczędnościowej w Poczesnej jako rezerwę.

W roku 1927 Straż na swoje potrzeby urządziła trzy kwesty uliczne zbierając 276 zł. 39 gr.

W roku 1927 Straż brała udział w Ogólnokrajowym Zjeździe Straży Pożarnych w Poznaniu w dniach 25 — 28 czerwca 1927 r. i była reprezentowana przez d-ha prezesa Rycombla i szeregowca Augusta Majchrzaka. Była również reprezentowana dnia 7.VIII. 1927 r. na uroczystości 25-cio letniego jubileuszu Straży w Rakowie przez d-ha naczelnika Stefana Mieszkowskiego.

Manewry w Białaczowie.

W dniu 20 listopada 1927 r. miasteczko Białaczów pow. Opoczyńskiego, mimo 7° mrozu było widownią bardzo podniosłej i zarazem niezwykłej uroczystości strażackiej, jaką zorganizował Komitet, złożony z miejscowego społeczeństwa, Zarządu Straży Białaczowskiej, oraz naczelników Straży z Parczowa i Miedzny Drewnianej.

Rano o godz. 9-ej naczelnik Zjazdu, D-h Stanisław Macura, przyjął raport od dowódców pięciu przybyłych Straży, w łącznej sile 9 oficerów i 83 strażaków, z których cztery drużyny przyprowadziły komplety rekwizytów. Bezpośrednio po raporcie i przeglądzie drużyn,— zwarte kolumny wraz z taborami odmaszerowały na nabożeństwo do kościoła.

Po ukończeniu nabożeństwa, Komendant Zjazdu uszykował drużyny w czworoboku przed kościołem, a w środku ustawiono dwie nowe sikawki i komplet instrumentów muzycznych, przeznaczonych do poświęcenia. W chwilę później, kiedy już wszystko było przygotowane, wedetujący trębacz dał znać, że nadjeżdża Przedstawiciel Władzy i najwyższy zwierzchnik Strażactwa na terenie powiatu Opoczyńskiego, Prezes Okręgu, p. Starosta Z. Kotłubaj. Pada komenda i zelektryzowane szeregi przybierają odpowiednią postawę, aby godnie zaprezentować się D-howi Prezesowi, któremu D-h St. Macura zdaje raport, poczem D-h Prezes, obchodząc szeregi, wita każdą z poszczególnych Straży. Miejscowy Ksiądz Proboszcz dokonał poświęcenia, a chrzestna matka hrabianka Eliza Platerówna, nazywając sikawkę Straży Miedzna Drewniana „Strzałą“ i sikawkę Straży Białaczów-Dwór „Przodownicą“ wręczyła odpowiednie napisy ojcu chrzestnemu D-howi St. Macurze, który tabliczki te umocował na sikawkach. „Obyście szybko jak Strzała i pierwsi jak Przodownica, stawali do walki z żywiołem...“, zakończyła hrabianka Platerówna. Po uroczystem przemówieniu D-ha Prezesa Okręgu który barwnymi słowy scharakteryzował wartość pracy społecznej, wręczył On D-hom Zielińskiemu Kazimierzowi i Zielińskiemu Franciszkowi ze Straży Białaczów-Miasto Listy Pochwalne za pełną poświęcenia pracę w czasie pożaru. Pierwszą część uroczystości zakończyła defilada drużyn z taborami, którą przyjmował D-h Prezes Okręgu.

Po defiladzie przymaszerowały drużyny do remizy, gdzie po wystawieniu Sztandaru pod opiekę warty honorowej przed frontowem wejściem, cała „Brać Strażacka“ swobodnie już bez komend i rozkazów spożywała skromny obiad, jaki przygotowali miejscowi dla przybyszów. Obiad trwał krótko, jedzono prędko — po strażacku, dzień bowiem chylił się ku końcowi, a do wyczerpania programu pozostawała jeszcze druga część—manewry.

Gdy ukończono posiłek, ozwały się bekadła i trąbki, rozrzucone po całem miasteczku, zwiastujące swym ochrypłym tonem jakowąś grozę. Wybiegli ludziska — zaroiło się na wszystkich uliczkach i placach, — pytano się wzajemnie: gdzie pożar, co się pali?

Parterowy domek, strzechą kryty, stojący na skraju gęsto zabudowanego rynku, w dniu tym miał odmienny wygląd, gdyż jeden róg domku udekorowany czerwonemi chorągiewkami oznaczał ogień, miejsca bardzo zagrożone oznaczano żółtemi chorągiewkami, a miejsca bezpieczniejsze chorągiewkami zielonemi.

Jeszcze nie przebrzmiały echa trąb strażackich, a na rynek zajechał ekwipaż wiozący instruktora Okręgowego — kierownika manewrów wraz z adjutantem — chwila jeszcze, a na rynek wtoczyły się wozy strażackie. Pełniący służbę adjutant we właściwem miejscu zatrzymał tabory, drużyna zeszła z wozów, a dowódca drużyny, meldując swoje przybycie, odebrał od kierownika manewrów dyspozycje. Co parę minut z nowym bezlitosnem trąbieniem wpadała na rynek nowa Straż i po otrzymaniu dyspozycji zajmowała swoje stanowisko, aby wypełnić polecenie. Ostatnią w kolei przybywających była Straż Białaczów-Dwór; obszerny wóz rekwizytowy zaprzężony w szóstkę koni przywiózł 12 młodych jeszcze strażaków, którzy jednak pod dowództwem wytrawnego naczelnika D-ha St. Macury dorównywali swym starszym kolegom. Najrozmaitsze zmiany, czynione uczestniczącym drużynom przez kierownika manewrów, dawały zadawalniające rezultaty.

Kiedy już zmrok zapadł otrąbiono koniec manewrów. Na miejsce zbiórki ściągały ze swych stanowisk oddziały bez zbytniego pośpiechu, sprawdzając na miejscu zbiórki, czy wszystkie rekwizyty zabrano, oraz obliczono obecnych, a kiedy już wszystko było gotowe, kierownik manewrów przyjął raport od poszczególnych dowódców, którzy zdawali relację z czynności, oraz informowali o ewentualnych stratach lub uszkodzeniach, poczem kierownik manewrów zdał raport z czynności Sekretarzowi Zarządu Zw. Wojewódzkiego D-howi Inż. Telatyckiemu, meldując o 2 wypadkach lekkiego okaleczenia się strażaków w czasie ćwiczeń. D-h inż. Telatycki w imieniu tegoż Związku wyraził uznanie uczestnikom manewrów za tak chętne przykładanie się do pracy nad pogłębieniem wiedzy fachowej.

Kiedy Przedstawiciel Zw. Wojew. skończył ostatnie słowa rozwiązujące Zjazd, wówczas odruchem pchnięty D-h Macura, w imieniu zebranych Druhów, złożył szczere podziękowanie przedstawicielom Władzy Strażactwa za chętne współuczestniczenie we wszystkich okolicznościach, co niewątpliwie daje wszystkim moralne zadowolenie, a utrwala solidarność korporacyjną, oraz wyraził w imieniu wszystkich zebranych chętne stałe podporządkowanie, rozkazom Władz Strażackich, gdyż od karności i należytej dyscypliny zależy dalszy rozwój idei pożarnictwa Polskiego.

W końcu trochę przemęczeni Druhowie i zziębnięci, ale ochoczo bo ze śpiewem odmaszerowali wraz z taborami do remizy, aby być na przedstawieniu i wziąć udział w zabawie tanecznej, która była całkowitem zakończeniem uroczystego dnia.

Zaznaczyć należy, że z prawdziwem zainteresowaniem śledził przebieg manewrów D-h Prezes Okręgu w towarzystwie D-ha Sekretarza i Skarbnika Okręgu, D-ha Prezesa Straży Opoczyńskiej, oraz Zarządu Straży Białaczowskiej z p. hr. Z. Platerem na czele.

Duży krok naprzód w kierunku mnożenia się ilości Straży Pożarnych i ich racjonalne przygotowanie się pod względem fachowem zmusza nas do rozpoczęcia intensywnej pracy nad organizowaniem manewrów dla kilku najbliższych Straży razem, w celu pobudzenia uczestników

do zdrowej współpracy, oraz wyrobienie obowiązku podporządkowania się, co bardzo dodatnio wpływa tak na wartość fachową, jak i moralną, biorących udział Druhów. I w tym celu musimy pamiętać, że nowy znów okres wysiłków naszych nad usprawnianiem się z idącym Nowym Rokiem musi obfitować w tego rodzaju wyczyny, gdyż to w znacznym stopniu ułatwi nam osiągnięcie normalnych wyżyn do jakich dążymy i zresztą do jakich jesteśmy powołani.

Ryszard Perkowski.

Zatrważający objaw ciemnoty chłopów w okolicach Hrubieszowa.

Dn. 7 marca „Ilustrowany Kurjer Codzienny" donosi:

„Hrubieszów zdobył się przed kilku miesięcami na doskonałą i dobrze zorganizowaną straż pożarną

Strażacy odbywają nietylko ćwiczenia w samym Hrubieszowie, ale bardzo często wyjeżdżają do sąsiednich wsi w celu ćwiczeń praktycznych.

Onegdaj w jednej ze wsi zebrał się tłum włościan, żądając kategorycznie zaprzestania ćwiczeń, które rzekomo pozbawiają okolicę wody i sprowadzają pożary.

Wszelkie perswazje naczelnika straży pozostały bez skutku.

Chłopi chwycili siekiery i widły i oświadczyli, że jeśli straż nie odstąpi od ćwiczeń, w takim razie zniszczą sikawki, drabiny i przyrządy ratownicze.

Wobec groźnej postawy tłumu, Straż pożarna musiała strumieniami wody rozproszyć chłopów.

Kilku agitatorów i podżegaczy aresztowała miejscowa policja."

Z Okręgu Radomskiego.

W dniach od 6-go do 15-go marca r. b. zostały przeprowadzone 8-mio dniowe kursy pożarnicze dla oficerów Straży Pożarnych Okręgu Radomskiego.

Kursiści byli skoszarowani w koszarach 72 p. p. w Radomiu i zaprowiantowani z funduszów Związku Okręgowego

Kierownikiem kursu był Okręgowy Instruktor Pożarniczy, druh Ignacy Urbański, wykładowcami byli druhowie: Z. Przyjałkowski, Vice-Prezes Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego, inspektor J. Drzewiecki, dr. Erlich, inż. Skopiński, inż. Lipko, inspektor P. Z. U W St. Bąbała, por. B. Bielawski, oficer instrukcyjny, st instr. pożar. B. Mozal i B. Kowalczyk i instr. pożar. Ig. Urbański.

Przed egzaminami teoretycznymi kierownik kursu instr. pożar. Ig. Urbański przeprowadził akcję ratunkową z całem taborem na placu straży Radomskiej w obecności Prezesa Okręgu, Starosty St. Gulińskiego, Inspektora J. Drzewieckiego, oraz komisji egzaminacyjnej.

Na 42 słuchaczy, reprezentujących 28 Straży z Okręgu Radomskiego, w tem 10 uczni szkoły rolniczej z Wacyna, którzy w tych dniach kończą szkołę i idą do pracy zawodowej na rolę, gdzie po powrocie do swych wiosek będą tym pierwszym zaczątkiem strażactwa, egzaminy złożyło 34 słuchaczy z następującym wynikiem: 10 w stopniu dobrym, 24 w stopniu dostatecznym, 4 do egzaminu nie przystąpiło, ponieważ nieuczęszczali na wszystkie wykłady. Wykłady odbywały się na sali sejmikowej, ćwiczenia zaś na placu straży radomskiej. Na zakończenie kursu odbył się w kasynie podoficerskiem 72 p. p. w Radomiu wspólny posiłek w obecności władz strażackich, gdzie po odpowiednim przemówieniu Prezesa Okręgu, Starosty St. Gulińskiego, wręczono kursistom świadectwa. Na zakończenie kursiści odśpiewali „Rotę" rozjeżdżając się do swych straży z tem, że na zawodach znów się spotkamy.

W skład komisji egzaminacyjnej wchodzili druhowie: inspektor J. Drzewiecki, dyrektor szkoły rolniczej Starzyński, por. B. Bielawski, oficer instr., st instr. pożar. B. Kowalczyk, inspektor P. Z. U. W. St. Bąbała i instr. pożar. Ig. Urbański.

Igno.

PROTOKUŁ

Odprawy Oficerskiej, odbytej w dniu 26-go lutego 1928 r. o godz. 10-ej rano w Kancelarji Ochotniczej Straży Pożarnej w Radomiu (ul. Długa Nr. 8) z następującym porządkiem obrad:

1. Program prac na rok 1928.
2. Kursy pożarnicze.
3. Sprawozdanie z działalności Straży, oraz sprawozdanie kasowe za rok 1927.

Obecnych na zebraniu było 53 oficerów, reprezentujących 31 Straży. Przed rozpoczęciem odprawy druh instruktor Ig. Urbański złożył raport nowoobranemu prezesowi Okręgu druhowi St. Gulińskiemu, Staroście Radomskiemu, który, obejmując przewodnictwo, zagaił zebranie dłuższem przemówieniem, podkreślając szczytną i ofiarną prace oficerów straży nad wyszkoleniem strażaka i uspołecznieniem ludności pod względem oświatowym. Przystępując do porządku obrad, przewodniczący odprawy udzielił głosu instrubtorowi Ig. Urbańskiemu, który odczytał zebranym program prac na rok 1928, jednocześnie zaznaczając, ażeby straże zainteresowane zjazdami rejonowymi już przystąpiły do planowego szkolenia swoich oddziałów. jak również straże te, na terenie których odbywać się będą zjazdy, przygotowały place do ćwiczeń i narzędzia.

Kursy Pożarnicze Związek Okręgowy wyznaczył od dnia 6-go do dnia 15-go marca r. b. Druh instruktor podkreślił, ażeby na tym kursie z każdej straży był przynajmniej jeden oficer, któryby po ukończeniu takowego będzie mógł odpowiednio przygotowywać swoją drużynę do zawodów.

Sprawozdanie z działalności, oraz sprawozdanie kasowe za rok 1927, oficerowie składali pisemnie. W toku dalszych obrad druh instruktor Urbański przypomniał zebranym o zaległych składkach członkowskich, o ubezpieczeniu strażaków w Kasie Strażackiej na rok 1928, prenumeracie „Przeglądu Pożarniczego", o utrzymaniu w czystości remiz i narzędzi strażackich. O prowadzeniu prac P. W. i W. F. na terenie powiatu wygłosił referat por. B. Bielawski; jednocześnie wezwał druhów do zgłoszenia 13-tu strażaków do marszu Warszawa—Sulejówek na dzień 19 marca r. b. Na zakończenie druh instruktor Urbański odczytał odezwę Głównego Związku co do wyborów, polecając jednocześnie oficerom współpracę z policją przy komisjach wyborczych jako „straż wyborcza", następnie wręczył zebranym druhom pierwszy numer „Życia Strażackiego" na rok 1928, program prac na rok 1928 i karty ewidencyjne do wypełnienia dla członków czynnych, z których jeden egzemplarz należy nadesłać do Okręgu, a drugi zatrzymać w aktach Straży. Odprawę zakończono o godzinie 2-ej popołudniu przemówieniem przewodniczącego.

Z Kozienickiego Okręgu.

Stosownie do programu działalności Okręgu w dniu 8 grudnia r. b. odbyły się manewry strażackie w Przyłęku; na manewry zostały wezwane straże z Zielonki, Zamościa i Łagowa.

Pierwsza przybyła straż z Zamościa, odległego o 6 klm., w liczbie 46 szeregowych pod dowództwem naczelnika d ha M. Jagmina, z taborem: 1 sikawka przenośna z 60 mtr. węża tłoczn., 2 beczki dwukołowe, 1 drabina Szczerbowskiego, 2 drabiny przystawne, hydronetka, oraz bosaki, drapacze, kotwice, tłumnice i inne narzędzia pomocnicze.

Po przybyciu na miejsce o godz. 10 rano rozpoczęto akcję na budynkach wg planu podanego przez d-ha Jagmina.

Ponieważ w Przyłęku niema straży pożarnej, a jest wyznaczone zgromadzenie ogniowe, zarządzono odrazu z chwilą przybycia straży alarm przez sołtysa, na który stawili się wszyscy gospodarze z wyznaczonemi narzędziami, to jest beczkami, toporami, bosakami, widłami i t. p w liczbie 82 ludzi. O godz. 10 m. 45 przybyła straż z Łagowa, odległego o 6 klm., w liczbie 14 szeregowych pod dowództwem zastępcy naczelnika d-ha A. Molendy, z taborem: 1 sikawka z 45 mtr. węża tłoczn., 1 beczka, drabina Szczerbowskiego, oraz narzędzia pomocnicze, a następnie o godz. 11 m. 10 przybyła straż z Zielonki, odległej o 7 klm., w liczbie 16 szereg. pod dowództwem zastępcy naczelnika d ha A.Kwiecińskiego, z taborem: 1 sikawka przenośna z 45 mtr. węża tłoczn., 1 beczka 2 kołowa, 1 drabina Szczerbowskiego, oraz narzędzia pomocnicze.

Po przybyciu wszystkich straży, zostały obrane przez instruktora pożarnictwa łącznie z d-hem Jagminem objekty, a następnie przeprowadzone zadania taktyczne przez poszczególnych dowódców przy użyciu wszystkich przybyłych drużyn, łącznie z miejscową ludnością ze zgromadzenia ogniowego, czyli razem brało udział w akcji 158 osób.

Po przeprowadzeniu akcji przez wszystkich dowódców drużyn odbyło się posiedzenie wszystkich oficerów, na którym omawiano popełnione błędy przy przeprowadzaniu akcji.

Na zakończenie zostało przeprowadzone z miejscową ludnością ze zgromadzenia ogniowego ćwiczenie z łańcuchem wodnym.

O godz. 14 straże rozjechały się.

B. Kowalczyk.

Normy szacowania budowli
przez P. Z. U. W.

Dotychczasowe normy szacowania, stosowane przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przy przymusowem ubezpieczeniu budowli od ognia, które oparte były na obliczeniu objętości budynków, przestały obowiązywać z dniem 31 grudnia 1927 r. Od początku r. b. wprowadzone zostały nowe normy ogółowe, skonstruowane w sposób ściśle odzwierciadlający wartość budynków w chwili szacowania. W ciągu roku 1928 szacunki będą utrzymane w skali odpowiadającej 70 proc. rzeczywistej wartości budynków, od roku zaś przyszłego projektowane jest podwyższenie szacunków, a więc i ubezpieczenia budynków, do pełnej wartości rzeczywistej. Nowe normy szacunkowe obejmują tablice wartości składowych budowli według przeciętnych cen z całego terenu działalności P. Z. U W., uwzględniają jednak również warunki lokalne poszczególnych obszarów przez zastosowanie tak zwanych „współczynników terytorjalnych odchyleń”, za pomocą których wprowadza się do szacowania poprawki, stosownie do miejscowych cen materjałów budowlanych i robocizny.

Przegląd prasy fachowej.

Bogaty w dobór treści „Strażak Śląski” w trzecim numerze zamieszcza wstępny artykuł p. t. „Wykształcenie fachowe”, z którego wyjątek przytaczamy, ze względu na aktualność i konieczność zwrócenia uwagi wszystkich strażaków na poruszoną sprawę.

„O fachowem wykształceniu strażaka mówi się bardzo dużo w naszych szeregach. Jednak poglądy na zakres wiedzy strażackiej, pojęcia sumy wiadomości zawodowych, jakie posiadać powinien fachowiec, są wśród strażactwa naszego bardzo różnorodne.

Najsmutniejsze, że zbyt pochopnie określamy pewien okres pracy w straży pożarnej, wprawę w obsłudze narzędzi pożarnych, lub wreszcie nieco doświadczenia w akcji ratunkowej — mianem wykształcenia fachowego.

Bowiem pojęcie fachowego wykształcenia nie może się ograniczać tylko na obznajmieniu powierzchownem ze zjawiskami, jakie towarzyszą głównej akcji przeciwpożarowej, lub zżycia się z formami pracy straży pożarnej.

Dążąc do osiągnięcia gruntownego wykształcenia strażackiego, musimy sobie wyraźnie określić, na czem fachowe wykształcenie ma polegać, a więc jaki zasób wiadomości teoretycznych należy posiadać i co obejmować winno praktyczne wyszkolenie.”

Jakby dla uzupełnienia przytoczony jest poniższy program kursów pożarniczych:

„W dziale teoretycznych wiadomości:

1) Historja pożarnictwa: a) pożarnictwa wogóle, b) ściślejsza — pożarnictwa polskiego.

2) Akcja zapobiegawcza: a) ubezpieczenia, jako akcja finansowa, b) komasacja, c) budownictwo ogniotrwałe, d) przepisy policyjno-budowlane.

3) Chemja pożarnicza: a) istota ognia, b) własności gaśnicze wody, c) naukowy kierunek w badaniu innych środków gaśniczych.

4) Organizacja przeciwpożarowa: a) ustawowe podstawy organizacji walki z klęską ogniową, b) istniejące przepisy i rozporządzenia policyjne, c) straże pożarne, jako organizacje samoobrony społecznej, d) związki straży pożarnych, ich cele i zadania.

5) Organizacja Ochotniczej Straży Pożarnej: a) istota stowarzyszenia, b) zadania społeczne i kulturalne, c) działalność zawodowa, d) konferencja poszczególnych członków, e) biurowość, f) technika prowadzenia zebrań, g) metodyka prowadzenia zebrań, h) wystąpienia nazewnątrz.

6) technika pożarnicza: a) budowa narzędzi pożarniczych, b) konserwacja, c) użyteczność.

7) Taktyka pożarna: a) sposoby sygnalizacji, b) rodzaje pożarów, c) rozwiązywanie zadań taktycznych, d) katastrofy żywiołowe.

8) Obrona przeciwlotnicza: a) istota akcji przeciwlotniczej, b) środki ochronne, c) sprzęt i jego obsługa, d) taktyka.

9) Pomoc sanitarna: a) ogólne wiadomości z anatomji, b) zasłabnięcia, c) uszkodzenia, urazy, rany i oparzenia, d) bandażowanie, cucenie, tamowanie krwotoków i sztuczne oddychanie, e) transport chorych.

10) Służba wewnętrzna: a) dyscyplina, b) droga służbowa, c) zażalenia, prośby, nagrody i kary.

11) W.F. i P.W.: a) ogólne cele i zadania, b) gry i zabawy ruchowe, c) sport i zawodnictwo, d) sprzęt wojskowy i jego obsługa.

12) Mechanika: a) silniki pociągowe i napędowe, b) silnik spalinowy i jego budowa, zastosowanie, wady i jego zalety, c) inne silniki.

W dziale praktycznym:

13) Ćwiczenia szkolne z narzędziami,
14) „ całym taborem (taktyczne),
15) „ manewrowe zbiorowemi taborami,
16) W. F. i P. W.

17) Obrona gazowa, ćwiczenia ze sprzętem ochronnym.
18) M e c h a n i k a: a) drobne remonty narzędzi pożarniczych, b) obsługa silnika spalinowego, c) kontrola gaśnic chemicznych, d) instalacje elektryczne.
19) Służba wewnętrzna (w chwilach wolnych).
20) Samodzielne dowodzenie drużyną".

W artykule „Radjo" Redakcja podaje do wiadomości, że: „Rozszerzony zakres działalności naszej organizacji na dział propagandy idei samoobrony obywatelskiej, zapomocą radja, ujęty został w formę tygodniowych komunikatów i sporadycznych odczytów.

Radjokomunikaty rzeczone uzyskały sobie naogół przychylne przyjęcie wśród szerokich sfer społeczeństwa, nie związanego bezpośrednio z organizacjam i strażackiemi, zaś wśród radjosłuchaczy strażaków — duże obudziły zainteresowanie.

Pragnąc wykorzystać ten kontrakt Władz Strażackich ze zrzeszonemi zastępami straży pożarnych nie tylko w zakresie zagadnień organizacyjnych, lecz również fachowych, rozpoczęliśmy z dn. 23 stycznia b.r. cykl pogadanek, które wygłaszane będą przed komunikatami. Plan tychże, rozpoczęty pogawędką o istocie ognia, przewiduje w dalszej kolejności tematy: własności gaśnicze wody; chemiczne środki gaśnicze; samozapalanie się ciał i niebezpieczeństwo wybuchów; kiedy woda podsyca ogień; czego nie można gasić wodą; plan ćwiczebnego sezonu; metoda szkolnych ćwiczeń i t. p.

Jak już wyżej zostało wspomniane, niezależnie od radjokomunikatów poniedziałkowych, w czasie których wygłaszane będą podane pogadanki fachowe, w okresach miesięcznych wygłaszane będą odczyty obszerniejsze, treścią swą i formą przeznaczone dla szerszego ogółu radjosłuchaczy niestrażaków".

W nr. 4-ym „Strażaka Śląskiego", poza działem urzędowym, w wstępnym artykule p.t. „Siła moralna" omawiany jest czynnik spajający Strażactwo, jakim jest ideologja ofiarności na ołtarzu potrzeby publicznej.

Pozatem przytoczony jest radjoodczyt z dnia 6 lutego 1928 roku o „Istocie Ochotniczych Straży Pożarnych", oraz dalszy ciąg „Zarysu dziejów pożarnictwa" i artykuł nadesłany o „Kierownictwie w Strażach Pożarnych".

W Nr. 2. „Wiadomości Pożarniczych" umieszczono artykuł wstępny o Marszału Józefie Piłsudskim, jako wskrzesicielu i budowniczym naszego Państwa, oraz okólnik wyborczy Zarządu Gł. Związku, a także okólnik w sprawie wydawnictwa „Obrona przed pożarami".

Poza działem urzędowym i okólnikami znajdujemy ko respondencję z poszczególnych miejscowości i wiadomości o pożarach.

Gazeta Urzędowa Wydziału Powiatowego w Częstochowie Nr. 1 z 14 stycznia 1928 roku, na stronie 2-ej, umieszcza okólnik Przewodniczącego Wydziału, Starosty Kazimierza Kühna, do urzędów gminnych i magistratów w pow. Częstochowskim, tej treści:

„Podaję do wiadomości, że Wydział Powiatowy na posiedzeniu w dniu 14 b. m przyznał mieszkańcowi wsi Panki, Piotrowi Mirkowi, odszkodowanie w sumie zł 250 za klacz, którą użyła Straż Pożarna wsi Panki do pożaru w Kostrzynie i która, podczas jazdy do tegoż, przewróciła się na kamienie, strzaskawszy sobie obie przednie nogi tak, że po oględzinach lek.-weterynaryjnych należało ją zabić.

Wydział Powiatowy przypomina równocześnie wszystkim mieszkańcom powiatu o obowiązku dostarczania koni do pożarów, polecając to szczególnej opiece Komisjom Pożarniczym Gminnym".

W numerze pierwszym „Wiadomości Pożarniczych", w organie Zw. Str. Poż. Woj. Krakowskiego, poza wstępnym artykułem noworocznym i działem urzędowym, oraz korespondencjami znajdujemy artykuł insp. A. Biedroń-Kalinowskiego p. t. „Życie wewnętrzne w strażach i rejonach", dalej artykuł Roberta Rydza p. t. „O fundusz dla wdów i sierot po strażakach" i wreszcie st. instr. J. Mikuły p. t. „Pierwsza polska sikawka motorowa".

Obozy letnie.

W miesiącu lipcu i sierpniu 1928 r. odpowiednie czynniki organizują obozy letnie wychowania fizycznego:

a) 4-tyg. obozy instruktorskie gier i zabaw dla nauczycieli szkół powszechnych.
b) 4-tyg. obozy dla członków stowarzyszeń w.f. i p.w. ze środowisk wiejskich.
c) 5-tyg. obozy instruktorskie zaprawy lek. atl. dla członków klubów stowarzyszeń sportowych.
d) 6-tyg. obozy instruktorskie zaprawy lek. atl. dla nauczycieli szkół powszechnych.
e) 3 — 4 tyg. obozy morskie i sportów wodnych dla członków klubów i stowarzyszeń sportowych.
f) 2-tyg. obozy gier i zabaw dla młodzieży rękodzielniczej.

Powyższe obozy mają na celu wyrobienie możliwie największej ilości instruktorów wychowania fizycznego. Instruktorzy ci przez swą pracę w poszczególnych skupieniach podnosiliby tężyznę fizyczną naszego społeczeństwa, a w ten sposób i wartość całego naszego narodu.

Zgłaszający się kandydaci winni składać odpowiednie podanie: z m. Radomia do por. Sieńki—72 p. p., z powiatu Radom — do Oficera Instrukcyjnego, por. Bielawskiego Bronisława, Radom—Sejmik, oraz z powiatu Kozienieckiego do Oficera Instrukcyjnego, Chor. Muszyńskiego, Kozienice — Starostwo.

O Sztafecie.

Bieg rozstawny Przemyśl—Warszawa.

Celem uświetnienia uroczystości Imienin Pana Marszałka Piłsudskiego Oddziały P. W. i W. F. D. O. K. I. i X. zorganizowały w dniach 18 i 19 b. m. bieg rozstawny Przemyśl—Warszawa Belweder.

Oddziały P. W. powiatu Radomskiego przyjęły adres hołdowniczy dla Pana Marszałka dnia 19-go o godzinie 0.30 w nocy na rzece Modrzejowica — granicy naszego powiatu, zaś oddały adres oddziałom P. W rejonu 30 p. p. na rzece Pilica za Białobrzegami o godzinie 4-ej rano.

Przez nasz powiat bieg trwał 3 i pół godziny, czyli jeden kilometr był przebiegany przez 4 minuty.

W biegu brało udział 7 oddziałów Straży Pożarnych: Modrzejowice, Skaryszów, Odechów, Kobylany, Maków, Jedlińsk i Białobrzegi. 1 oddział Harcerzy z Białobrzeg i 1 oddział Związku Strzeleckiego z Radomia.

Należy podkreślić nadzwyczajny zapał i entuzjazm biegnących, którzy z okrzykiem „Niech żyje Marszałek Piłsudski" podawali sobie Adres Hołdowniczy.

Na specjalne wyróżnienie zasługują harcerze z Białobrzeg i strażacy: z Jedlińska, Białobrzeg, Makowa i Skaryszewa.

Szkoda wielka, że sztafeta przez nasz powiat przebiegała w nocy, a nie na dniu.

Biegiem kierował por. Bielawski, Oficer Instrukcyjny 72-go pułku piechoty.

Pierwszy Kongres dla spraw Sportu i Wychowania Fizycznego Kobiet.

W dniach 14 — 15 kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie pierwszy Kongres dla Spraw Sportu i Wychowania Fizycznego Kobiet. Kongres ten obfitować będzie w szereg rzeczowych i fachowych referatów na temat Wychowania Fizycznego, oraz będą przeprowadzone pokazy z tej dziedziny.

Wiadomość tę podajemy z myślą, że miejscowe sfery nauczycielskie i sportowe zainteresują się tym kongresem i licznie go obeślą swymi delegatami.

O bliższe informacje należy się zgłaszać do Komitetu Powiatowego W. F. i P. W., Radom—Sejmik.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Tymczasowy regulamin naczelników rejonowych.

1. Naczelników rejonowych i ich zastępców mianuje i odwołuje Zarząd Okręgu na zasadzie paragrafu 20, p. „m.“, Statutu Okręgowego Związku Straży Pożarnych.

2. Naczelnikiem rejonowym, lub zastępcą, może być oficer Straży, który ukończył 8-io dniowy kurs pożarniczy, względnie zdał egzamin z zakresu 8-io dniowego kursu.

Obowiązki te pełni honorowo za zwrotem kosztów rozjazdów.

3. Naczelnik rejonu jest zwierzchnikiem tych drużyn strażackich, jakie okólnikiem Okręgu zostały mu przydzielone, i łącznikiem między Okręgiem i naczelnikiem Straży.

4. Naczelnik rejonu obejmuje kierownictwo akcji podczas pożarów, przy których jest obecnym, na terenie swego rejonu.

5. Naczelnik rejonu jest komendantem i gospodarzem wszystkich zjazdów na terenie swego rejonu, podejmuje wszelkie czynności jedynie z polecenia i w/g programu podanego przez Okręg.

Na zjazdach okręgowych, wojewódzkich i ogólno-państwowych dowodzi drużynami swego rejonu.

6. Naczelnik rejonu, pod swoim zwierzchnictwem, odbywa rady sztabowe rejonowe, w skład których wchodzą wszyscy Naczelnicy i zastępcy straży z danego rejonu.

Naczelnik rejonu po każdym większym pożarze zwołuje posiedzenie Rady Sztabowej rejonowej, na którem są omawiane wszelkie niedomagania podczas akcji.

7. Naczelnik rejonu, prowadzi książkę protokułów posiedzeń Rady Sztabowej rejonowej, których odpisy, najpóźniej w terminie trzech dni, przesyła do Zarządu Okręgu, ze swej zaś działalności składa perjodyczne sprawozdania temuż Zarządowi.

8. Naczelnik rejonu interesuje się, na terenie swej działalności, wszystkiemi sprawami, mającemi związek z pożarnictwem i jest członkiem Komisji Przeciwpożarowej Gminnej.

9. Naczelnik rejonu niema prawa samowolnego urządzania fałszywych alarmów, lustracji i inspekcji straży, natomiast może wizytować straże, w celu zaznajamiania się z warunkami pracy poszczególnych Straży swego rejonu.

10. Na wypadek dłuższego wyjazdu poza teren, Naczelnik rejonu zawiadamia o tym Okręg i swego zastępcę, który na czas nieobecności wchodzi we wszystkie prawa i obowiązki Naczelnika rejonu.

11. Naczelnik rejonu nosi dystynkcje, jakie przypadają w/g regulaminu umundurowania i odznaczeń Gł. Zw. S. P. R. P. dla naczelnika straży, posiadającego samodzielne oddziały, a mianowicie: trzy gwiazdki na patkach zakończonych pojedyńczą srebrną pętlą.

12. Zastępca Naczelnika rejonu nosi dystynkcje przypadające naczelnikowi Straży (trzy gwiazdki na patce zakończonej srebrnym obszyciem w ząb).

13. Naczelnik Straży, mianowany Naczelnikiem rejonu, pozostaje nadal na swym stanowisku.

14. Oficerowie Straży, mianowani Naczelnikami rejonów, winni są urlopować się ze swej Straży.

15. Zastępcy naczelników Straży, a więc i gospodarze, powołani na zastępcę Naczelnika rejonu, pozostają nadal na swych stanowiskach.

16. Zastępcy naczelników Straży, powołani na zastępców Naczelników rejonów, są równi szarżą naczelnikowi Straży.

Pod względem służbowym podlega on jednak naczelnikowi, w wypadkach zaś, kiedy zastępca obejmuje obowiązki Naczelnika rejonu, lub wchodzi w jego prawa, wówczas Zarząd zainteresowanej straży urlopuje go na czas pełnienia funkcji.

17. Oficerowie, powołani przez Okręg na wyższe stanowiska, pozostają nadal członkami czynnymi swej macierzystej straży i wypełniają normalnie swe obowiązki.

GŁÓWNY
Związek Straży Pożarnych
Rzeczypospolitej Polskiej
Nr. 1032/IV

Warszawa, 22 lutego 1928.

Okólnik Nr. 38.

Wobec częstych wypadków bezpośredniego zwracania się Ochotniczych Straży Pożarnych do grawerów o wykonanie dla tychże Straży Pożarnych różnych znaków Gł. Zw. Str. Poż R. P. — niniejszem zwracamy uwagę Szanownym Druhom, że prawo wydawania, lub sprzedawania znaków posiada tylko Główny Związek Straży Pożarnych R. P., Straże zaś mogą otrzymywać powyższe znaki li tylko za pośrednictwem Związków Wojewódzkich, zgodnie z regulaminem odznaczeń, zatwierdzonym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na mocy reskryptu, z dnia 26-go czerwca 1924 r. Nr. BP — 4618/.24.

Prosimy podać raz jeszcze do wiadomości wszystkim Strażom Związkowym treść niniejszego okólnika, by na przyszłość uniknąć niezgodnego z przepisami postępowania Straży zrzeszonych.

GŁ. ZWIĄZEK
Straży Pożarnych
Rzeczypospolitej Polskiej
w Warszawie, ul. Królewska 23

Okólnik Nr. 39.

Dnia 17 lutego 1928 r.

Nr. 893.III

W sprawie pogotowia na wypadek powodzi.

Do Zarządów Związków Wojewódzkich.

Władze państwowe wyraziły do Zarządu Głównego Związku życzenie, by Straże Pożarne w jaknajszerszym rozmiarze współdziałały z organami państwowemi w walce z żywiołowemi klęskami.

Wobec tego, że nadchodzącą wiosną, jak i w poprzednich latach, powodzi spodziewać się należy, przeto prosimy Zarząd Związku Wojewódzkiego o śpieszne przypomnienie Okręgowym Związkom o konieczności dopilnowania, by Straże Pożarne, stosownie do potrzeb i warunków, zorganizowały u siebie pogotowie wodne, lub już zorganizowane doprowadziły do pełnej gotowości bojowej.

Okólnik Nr. 40.

Spoista organizacja nasza nie posiada dotąd wszechstronnej statystyki, którąby obrazowała faktyczny stan naszego zrzeszenia i pozwalała z cyfr nagromadzonych wyciągać wnioski, w celu przedsięwzięcia kroków do skierowania naszej działalności na tory, dążące do usunięcia niedomagań i wzmocnienia słabszych stron.

W celu rozszerzenia ram, zapoczątkowanych w latach ubiegłych, opracowany został obszerny szemat do sprawozdań okręgowych.

W celu zaś zebrania danych, dotyczących osobistych szczegółów członków poszczególnych Straży, załącza się blankiety „Wykazu osobistego“ z poleceniem wypełnienia w dwuch egzemplarzach dla każdego członka Straży. Jeden egzemplarz pozostaje w aktach Straży, drugi należy

przesłać do Okręgu, w celu założenia kartoteki alfabetycznej z podziałem na Straże.

Wykazy osobiste należy w styczniu każdego roku uzupełnić danemi, oraz formować nowe dla świeżo przyjętych członków czynnych.

Wykaz osobisty członka czynnego, który przestał nim być, należy przechowywać w aktach, w celu możności wydania go zainteresowanemu w razie przejścia tegoż członka do innej Straży.

Od nowowstępujących zaś członków czynnych, powołujących się na poprzednią służbę w innych Strażach, Straże winny żądać złożenia sobie wykazu osobistego przez zainteresowanego.

ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH №..........
WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO
OKRĘG.......................... № *legitymacji*..........
Straż Ochotnicza w ....

WYKAZ OSOBISTY

Przyjęty, jako członek czynny uchwałą..........
z dn.................192.....r. protokuł Nr...........

Imię i nazwisko ....
Data i miejsce urodzenia ....
Adres..........
Wyznanie ....
Zawód ....
Stan rodzinny (ilość dzieci)..........
Wykształcenie cywilne..........
Wykształcenie wojskowe..........
Stosunek do armji (szarża)..........

Służba strażacka

a) PRZYDZIAŁY i FUNKCJE

Od	Do	Województwo	Okręg	Miejscowość	Funkcja (szarża)	Uchwałą (rozkazem) z dnia	Uwagi

b) WYSZKOLENIE (pożarnicze i P. W.)

Uczestniczył w kursie				Nominacje i awanse		
Od	Do	Rodzaj kursu	Ukończył z wynikiem	Otrzymał nominację na:	Rozkazem, uchwałą Nr.	Z dnia

c) MATERJAŁ DO OCENY PRACY.

Urlopy			Odbyte ćwiczenia				Kary i nagany	
Od	Do	Powód	W roku	Ilość	W roku	Ilość	Data	Powód

Udział w akcji przeciwpożarowej				Wypadki	
Data	Miejscowość	Data	Miejscowość	Data	Szczegóły

d) ODZNACZENIA i POCHWAŁY

Data	Rodzaj odznaczenia	Powód (czyny)	Uwagi

Odznaczenia.

Odznaczenie Państwowe.

W „Monitorze Polskim“ Nr. 41 z dn. 20 lutego 1928 r. czytamy:

„Zarządzenie. Na zasadzie art. 5 ustawy z dn 23 czerwca 1928 r. (Dz U. R. P. Nr. 62, poz 458) nadaję po raz pierwszy

Srebrny Krzyż Zasługi

p. Józefowi Plebankowi, nauczycielowi gimnastyki w Sosnowcu, za zasługi na polu P. W.

Prezes Rady Ministrów
w. z. (—) K. Bartel.

Dnia 18 lutego 1928 r.“

Nadmienić należy, że druh Józef Plebanek obecnie jest instruktorem pożarnictwa na Okręg będziński.

Na wniosek Związku Wojewódzkiego Zarząd Główny przyznał:

Złoty medal zasługi

Winterowi Emilowi, prezesowi I Okręgu Zw. Str. Poż. W. Kieleckiego w Będzinie.

Na wniosek poszczególnych Okręgów przyznano:

List pochwalny.

1. Mikołajowi Łandiakowi, naczelnikowi Straży Pożarnej Ochotniczej w Mokrzeszy.

Znaki za wysługę:

XXX lat.

1. Nuchymowi Berkowiczowi, felczerowi Straży Pożarnej w Janowie.

X lat.

a) ze Straży Pożarnej Ochotniczej w Klepaczce:

Józefowi Dąbrowskiemu, sekcyjnemu, Adamowi Grzybowi, za t. naczelnika, Franciszkowi Grzybowi, gospodarzowi straży, Józefowi Kotarskiemu, dowódcy oddziału, Janowi Krauze, prezesowi straży, Rochowi Krauze, naczelnikowi straży, Janowi Kudle, sekcyjnemu, Józefowi Owczarkowi, plutonowemu, Franciszkowi Parkitnemu, szeregowcowi, Piotrowi Pasiece, sekcyjnemu, Józefowi Poradzie, sekcyjnemu, Janowi Zawadzie, szeregowcowi;

b) ze Straży Pożarnej Ochotniczej w Ogrodzieńcu.

Władysławowi Biedakowi, szeregowcowi, Andrzejowi Gajdzie, szeregowcowi, Stefanowi Krawczykowi, czł. Kom. Rewiz, Stanisławowi Lipce, gospodarz. straży. Franciszkowi Piątce, szeregowcowi, Waleremu Rozlał, vice-prez. straży, Mateuszowi Szymańskiemu, skarbnikowi, Wawrzyńcowi Szymańskiemu, trębaczowi, Janowi Wróblowi, szeregowcowi;

c) ze Straży Pożarnej Ochotniczej w Przystajni.

Janowi Ambrożemu, szeregowcowi, Edwardowi Cukrowi, szeregowcowi, Piotrowi Curkowi, szeregowcowi, Antoniemu Garncarzowi, naczelnikowi, Piotrowi Jelonkowi, szeregowcowi, Janowi Krysiakowi, dowódcy oddziału, Pawłowi Płusce, zastępcy naczeln., Ignacemu Sudzie, szeregowcowi, Juljanowi Tomzińskiemu, szeregowcowi, Piotrowi Tomzińskiemu, szeregowcowi, Franciszkowi Trzepizurze, szeregowcowi, Romanowi Wajsprychowi, dowódcy oddziału;

d) ze Straży Pożarnej Ochotniczej w Siennie:

Stefanowi Borkowi szeregowcowi, Adamowi Cieśli, członkowi Zarządu, Władysławowi Łukasińskiemu, naczelnikowi, Stanisławowi Malczewskiemu, prezesowi straży, Aleksandrowi Michałowskiemu, członkowi Zarządu, Janowi Wiechowi, gospodarzowi straży.

TREŚĆ:

Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego. Redaktor odpowiedzialny: ZDZISŁAW PRZYJAŁKOWSKI
Odbito czcionkami Zakładów Drukarskich Sejmiku Radomskiego i S-ki — Radom, ul. Lubelska № 46. Telefon № 497.